Nr. 52. Poznań, w Czwartek 6 czerwca 1872. Nr. 52.

# Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 41.
Zachód o godz. 8 min. 15.

**Kalendarz historyczny:** Dnia 6 czerwca 1443 trzęsienie ziemi w Polsce — 1794 bitwa pod Szczekocinami.

W kalendarzu rzymskim: **Norberta biskupa.**
W kalend. słow: **Cichomira.**

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako też u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9, **Kaufmann et Palme**, plac Sapieżyński i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu; **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu; **Haack et Rabehl** w Berlinie i Szczecinie; **E. Schlott** w Bremie (Bremen). Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

## Prenumerata miesięczna!

Nowe rozporządzenie pocztowe dozwala teraz przedpłaty miesięcznéj na

GAZETĘ WIELKOPOLSKĄ.

Przyjmują takową wszystkie urzędy pocztowe cesarstwa niemieckiego w ilości 15 sgr.

Zwracając na to uwagę, prosimy o zapisywanie „Gazety Wielkopolskiej“ na czerwiec.

## Telegramy.

**Waszyngton**, 3 czerwca. Ameryka, jak w dobrze poinformowanych kołach zapewniają, miała zaproponować, aby podczas przyszłéj zimy zebrała się nowa komisya złożona z angielskich i amerykańskich pełnomocników, celem zajęcia się projektem do nowego układu dotyczącego neutralnych państw, mianowicie zaś pretensyi do wynagrodzenia szkód, powstających skutkiem zachowania się neutralnych. Projekt ten uważać można za równoznaczący z cofnięciem pretensyi do wynagrodzenia, wniesionych przez sąd polubowny w Genewie, a układ waszyngtoński będzie zresztą utrzymany.

**Nowy York**, 3 czerwca. Wedle wiadomości przesłanych tu z Meksyku, armia powstańcza pod wodzą Trewiny pobitą została przez wojska rządowe pod Monterey.

**Wiedeń**, 4 czerwca. *Presse* podaje doniesienie z Czerniowiec, z dnia 3 b. m., że rząd rumuński ma zamiar zabrać kasę kolei żelaznéj z Jass do Czerniowiec i że wskutek tego rozporządzono zaprzestanie ruchu i skoncentrowanie wagonów na stronie austryackiéj.

## Nasze Duchowieństwo.

Znana dostatecznie *Posener Ztg.* rozwodzi się w 254 numerze nad różnicą zapatrywania się religijnego, nad naukowém wykształceniem, nad kierunkiem ducha niemieckiego wreszcie i przeciwstawia temu Polaków a szczególniéj polskie tutejsze Duchowieństwo.

Sens wszystkiego jest taki: u Niemców wszystko jasne, jak światło słoneczne, u Polaków ciemność egipska. Niemcy to naród badawczy, naukowy, gruntowny, pełen rozsądku i idealizmu, — Polacy oddani fantazyi i zmysłowości. Ztąd brak Polakom wszelkiéj podstawy do „starokatolicyzmu“, bo dla braku dostatecznych badań nie zlewa się u nich wiara z nabytkami nauki, ale przestaje tylko na samém uczuciu.

Co się Duchowieństwa polskiego tyczy, pisze *Posener Ztg.*, to nie wszyscy prawda duchowni bigoci, choć wszyscy biernie i milcząco zachowują się w obec ogłoszonego dogmatu, a lubo w ogóle naukowość pomiędzy nimi nie wielka, nie brak przecież, jak łaskawie przyznaje, i myślących kapłanów.

„Niejednemu z nich to tylko przeszkadzało zostać starokatolikiem, że nie miał widoków do zapewnienia sobie w ten sposób egzystencyi. W Niemczech przeciwnie nie brak takich widoków.“

Następnie przytacza *Posener Ztg.* dowody, jaki to na starokatolicyzmie można w Niemczech zrobić interes.

Wycieczki przeciw nam i naszemu światłemu i wiernemu kościołowi Duchowieństwu można *Pozenerce* przebaczyć za to szczere wyznanie, które dosłownie przetłómaczyliśmy wyżéj w odmiennie drukowanym ustępie.

Wyznanie to zawiera fałsz i prawdę zarazem.

Fałszem jest, iżby Duchowieństwo polskie dla materyalnych powodów tylko było wierne kościołowi i dla tego tylko nie dopuszczało się herezyi,

Prawdą jest natomiast, że większość tych duchownych niemieckich, którzy do tak zwanego starokatolickiego ruchu się przyłączyli lub takowy podjęli, że to ludzie nie koniecznie tacy idealni i od samolubnego interesu dalecy.

Jednych zarozumiałość naukowa nibyto, drugich próżność, trzecich upór, innych wreszcie nawet interes materyalny do tego powodował. Znani nam pomiędzy nimi wprost — karyerowicze i wyraźni awanturnicy. Za rozgłos, za korzystne na przyszłość widoki, za pochlebne słówko, za jeszcze pochlebniejszą obietnicę dają i robią tacy ludzie wiele i tak się téż często dzieje w Niemczech.

Wracając tedy do polskiego naszego Duchowieństwa i do fałszu, który *Posener Zeitung* o niém pisze, pytamy: czy téż to na seryo powiedziane? a jeżeli tak, jakże tam z logiką i zdrowemi zmysłami?

Tyle lat patrzycie na nasze polskie Duchowieństwo, wiecie, z jakiemi walczyło przeciwnościami, jakie mu stawiano przeszkody, jakie ono czyniło starania o poprawę szkół, o udoskonalenie seminaryów duchownych, wiecie, dla czego wiele się nie powiodło i kto temu przeszkodził, a mimo tego takie piszecie fałsze!

To z obawy utracenia chleba Duchowieństwo polskie trwa w czystości wiary i pozostaje wierne kościołowi dla materyalnych korzyści wtedy, kiedy widzi, że za to ks. biskup Namszanowski od urzędu usunięty a zapewne i dochodów pozbawiony będzie?

Za cóż to, jeżeli nie za wierność kościołowi i trzymanie się ścisłe nauki jego, cierpi teraz ks. biskup warmiński? za co mu grożą odjęciem dochodów i zapowiadają, że utrzymania będzie pozbawiony?

A mając takie przykłady przed oczami, widząc, jaki los spotyka wiernych kościołowi kapłanów, jakże mogłoby Duchowieństwo polskie z obawy materyalnych strat i dla własnego interesu wierném i stałém pozostawać? — a toż to najoczywistszy sposób utracenia wszystkiego, co interes materyalny i osobisty stanowić może!

Przytoczone i co dzień to straszniéj się przedstawiające przykłady dostateczném przecież ostrzeżeniem.

*Posener Ztg.* grzeszy przeto nietylko fałszem, nie tylko porywczym a płytkim sądem, nie tylko rozmyślném oszczerstwem przeciw Polakom i Duchowieństwu naszemu szczególniéj, ale grzeszy także i przeciw zdrowemu rozumowi, w takie wikłając się sprzeczności.

Grzeszy nadto przeciw dowiedzionéj i uznanéj powszechnie zacności i sile Duchowieństwa, a grzeszy z samowiedzą, gdyż tyle męczeńskie dzieje nasze zna i znać musi.

To dla interesu, dla materyalnéj lub jakiéj samolubnéj korzyści szli blisko od wieku i jeszcze idą w Sybir, na wygnanie, na internat i do więzienia polscy kapłani pod Moskalem? — dla interesu osobistego poświęcają mienie, wolność, zdrowie i życie? —

Wstydu poczciwego człowieka tylko potrzeba w sobie, żeby się wzdrygnąć i nie odważyć na takie bluźnierstwo.

Spytajcie kołobrzegskich kazamat fortecznych, jaki to interes zrobił na nich nasz X. Arcybiskup Dunin?

Nie bluźnijcie prawdzie i zasłudze, nie traćcie przytomności i zdrowego rozumu, bo go wam w poczętéj walce bardzo a bardzo będzie potrzeba!

Oszczerstwem i fałszem nie pokonacie prawdy.

---

— *Kreuz Ztg.* podaje dziś list p. Chłapowskiego z Szółdr, w którym tenże jako dobrze o rzeczy poinformowany podaje pozytywnie, że z zabranych (najniesłuszniéj i najnieprawniéj!) papierów ks. kanonikowi Koźmianowi policya poznańska nie wszystkie dotąd zwróciła, choć chciała mieć kwit na wszystko. Nadto co się tyczy udzielenia tych papierów rządowi moskiewskiemu powiada p. Chłapowski, że czy w oryginale, czy w odpisie lub inny w sposób komunikacya nastąpić musiała, ponieważ niektóre osoby w skutek tych papierów już rząd moskiewski nagabywał, a w Rzymie w dyplomatycznéj drodze czynił takie kroki, które tylko temi właśnie papierami spowodowane być mogły.

List p. Chłapowskiego nosi datę 2 b. m.

Z naszéj strony jedno słowo!

Mihi hodie, tibi cras! — daremniebyśmy przypominali dziś prasie i opinii niemieckiéj. Zapędzone, zaślepione cieszą się raczéj z wszystkiego, co przykrego i niesłusznego nam Palokom i katolikom wyrządzają,

## Kronika paryzka.

**Paryż**, 2 czerwca.

Tegoroczna wystawa sztuk pięknych odrzuciła wszystkie utwory podejrzanéj wartość, które dawniéj przez szczególną dla artystów względności w tak wielkiéj przyjmowano ilości, że sale malarstwa w trzeciéj prawie części z dziwnych i śmiesznych składały się bohomazów. Obecnie jeden tylko téj kategoryi spostrzegłem obraz. Całość niezaprzeczenie większym doborem się odznacza. Nie można jednak powiedzieć, aby od poprzednich wystaw wyróżniała się znamienitszemi tworami. Przyczyna tygo leży zapewnie w tém, że pierwszorzędni artyści nie wzięli w niéj udziału. To więc, co się przedstawia przed oczy, jako drugiego rzędu dzieła na uznanie zasługuje. Ogólną charakterystyką wystawy na jéj korzyść wypadającą jest brak nagich kobiecych studyów, których dawniéj było pełno. Za to nie ma ani jednego historycznego obrazu z wyjątkiem epizodu z wojny krymskiéj i Rodakowskiego Kokoszéj wojny, mało pejsażów, tak że portrety przeważają.

Nie jest bynajmniéj moim zamiarem wystawę oceniać. Parę wyrazów o ogólnéj fizyognomii uważałem tylko za konieczny wstęp do spisu utworów olejnych polskich malarzy. Podaję go porządkiem alfabetycznym:

Bakałowicz Władysław z Krakowa, obrazek z napisem: Ścigają nas; Bończa Juliusz, Rosa; Krajewski Marceli z Galicyi, Portret pani K; p. Mikulska, St. Ambroży; Roszczewski Henryk, Hełm pana, (?) Szermentowski Józef z Warszawy, Okolice Puław; Zier Wiktor, Kazimierz z Warszawy, Wyznanie i Chrystus w grobie.

Ze spisu tego umyślnie wyłączyłem obraz Roda-

nie pomnąc, że ręka na nas zaprawiona i rozzuchwalona i nad nimi ma władzę. Nawet doświadczenie lat dawniejszych nic dla nich nie znaczy.

Lecz czyż nie widzi ten potężny, dumny, Europie i światu przewodzący naród, jaką to rolę odgrywają jego urzędnicy także Moskwie oddający przysługi?

Co wam winni, co wam zrobili biedni Polacy z pod Moskala? — Czemu się znęcacie nad nimi i zaprowadzacie ofiary pod bicz siepacza?

Grzech na grzech robi, a ten grzech przeciw własnym prawom i poczuciu godności jest doprawdy tém przekleństwem złego czvnu, o którem wasz poeta ostrzega.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 5 czerwca.

Przebieg starań o porozumienie międzynarodowe w sprawie socyalnéj miał być, wedle berlińskiéj *Post* następujący. Kiedy Hiszpania w lutym bieżącego roku poruszyła kwestyą socyalną w depeszy wystósowanéj do Anglii, wtedy wyraziła Austrya życzenie porozumienia się w téj sprawie z Prusami. Toczyły się więc w ostatnim czasie pertraktacye pomiędzy Berlinem i Wiedniem, których rezultat dotąd jeszcze niewiadomy. Anglia zaś nie tylko dała znaną odmowną p. Granvilla odpowiedź na depeszę hiszpańską z dnia 9 lutego, ale i poufne. Hiszpania z tego powodu zniechęciła się nieco do Anglii. W porozumieniach pomiędzy Austryą i Prusami nie tyle podobno chodzi o środki represywne, co o rzeczy organiczne.

W Izbie deputowanych Rady państwa austryackiéj rozpoczęły się w poniedziałek na nowo obrady, zajmujące się głównie klęskami, jakie spotkały Czechy.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że gabinet zażąda kredytu dla ziem zalanych, wniosek Dr. Herbsta, ażeby Izba niezwłocznie przystąpiła do obrad nad pomocą mającą się udzielić Czechom, przyjęto jednogłośnie,

Na interpelacyą, kiedy rząd przedłoży wnioski w sprawach wyznaniowych, odpowiedział minister, że dla nawału pracy projekty w tym względzie jeszcze nie przygotowane i dopiero na przyszłéj sesyi wzniesionemi zostaną.

Wniosek dep. Tomaszka, ażeby nową procedurę kryminalną równocześnie w Galicyi, Bukawinie i Dalmacyi w życie wprowadzić, przyjęto jednogłośnie.

W kongresie hiszpańskim objaśnienia marszałka Serrano przyjęto sympatycznie i potwierdzono konwencyą z Amoravieta zwartą z Karlistami 140 głosami przeciw 22. Serrano wczoraj jeszcze miał złożyć przysięgę jako prezes ministerstwa i jako minister wojny. Oddziały karlistowskie wszędzie już miały poznikać.

W Zgromadzeniu narodowém francuzkiem toczą się daléj obrady nad prawem wojskowem, którego już przeszło 36 artykułów przyjęto prawie zawsze wedle wniosków komisyi.

W izbie duputowanych parlamentu angielskiego oświadczył rząd, że ponieważ Stolica Apostolska wzbrania się przyjąć dyplomatę uwierzytelnionego przy dworze włoskim, przeto gabinet angielski widzi się spowodywanym urządzić tymczasowo osobne poselstwo przy Watykanie.

Z telegramów z Waszyngtonu nadesłanych zdaje się wynikać, że rząd amerykańki cofa swe żądania względem wynadgrodzenia szkód pośrednio przez statki korsarskie wyrządzonych i że proponuje dopiero w przyszłą zimę utworzyć komisyą składającą się z delegatów amerykańskich i angielskich w celu porozumienia się względem nowéj ugody dotyczącéj praw do likwidacyi szkód pośrednich, wynikających za zachowania się państw neutralnych.

Wedle wiadomości telegraficznych z Ameryki nadesłanych mieli powstańcy meksykańscy być pobici pod Monterey.

### Wiadomości urzędowe.

NPan raczył radzcę rejencyjnego Sommerfeld w Szczecinie mianować dyrektorem krajowym księstw Waldeck i Pyrmont a księgarzowi i handlarzowi muzykaliów Juliuszowi Hainauer w Wrocławiu nadać tytuł królewskiego nadwornego handlarza muzykaliów.

### NIEMCY.

— Berlin, 4 czerwca. Co zrobiono w procesie dyscyplinarnym przeciw ks. Namszanowskiemu, nie ma wiadomości; nie donoszą również szczegółów o ks. Luennerrmann. Z inspiwanéj *Spenersche Ztg.* pokazuje się jasno, że nie o usuniętych duchownych, ani o przewinienie urzędowe, ale o zupełne zniesienie probostwa polnego i całéj instytucyi wojskowych pasterzy katolickich rzecz się toczy.

— W sprawie szkół elementarnych rozpoczną się konferencye w ministerstwie oświecenia, na które 20 osób z różnych prowincyi i stanów powołano. Nie ma tam nikogo z Polaków, mało wybitnych katolickich mężów, ale bo téż przeciw jednym i drgim rada.

— Sejm niemiecki ukończył dyskusyą nad pozycyą etatową o cłach i akcyzie i nie przyjął wniosku Hoverbka, o zniesienie podatku na soli ciężącego, owszem wyraził tylko życzenie, aby się to w przyszłości stało.

Następnie załatwiono dalsze pozycye tego tytułu. — Na wtorkowem posiedzeniu zajmowano się wnioskiem Hoverbecka o zmianę 4go ustępu w §. 28 konstytucyi niemieckiéj, a przyjąwszy takowy, odjęto znowu ważne prawo państwom połączonym z osobna służące (itio in partes). Daléj dyskutowano nad prawem regulującem stósunki urzędników cesarstwa,

Rada związkowa (Bundesrath) odbyła we wtorek plenarne posiedzenie; prezydował minister cesarstwa Delbrück. Zakomonikowano Zgromadzeniu, że sejm niemiecki przyjął ugodę pocztową z Austro-Węgrami i z Portugalią. Daléj wniesiono projekty do praw następujących: 1) prawa o prolongacyą upoważnienia do wydawania banknotów; 2) o przedłużenie dyktatury w Alzacyi i Lotaryngii; 3) o ugodzie z Belgią względem uprawnienia lekarzy w obu państwach nawzajem; 4) o wykonaniu prawa względem pożyczki wojennéj; 6) wniosek Prus o sporządzeniu statystyki o imporcie i wywozie tabaki. W końcu wytknięto stanowisko, jakie Bundesrath zajmie naprzeciw uchwałom sejmu niemieckiego w sprawie Izby obrachunkowéj.

### AUSTRYA i WĘGRY.

— Wiedeń, 3. czerwca. Sród ogólnéj ciszy polityczněj, jaka od dni kilku panuje, pojawiła się nagle w jedném z pism w Gracu wychodzących korespondencya wiedeńska, podająca arcyciekawą wiadomość, iż rezolucya galicyjska zawdzięcza właściwie powstanie swoje byłemu kanclerzowi hr. Beustowi i że on przeto intelektualnym tego dokumentu jest autorem.

W obec tego zauważa tutejszy korespondent augsburgskiéj *Allgemeine Ztg.*, iż każdy, co śledził wypadki lat ostatnich, uzna zaprzeczenie téj nierozsądnéj wiadomości za zbyteczne. Ponieważ jednak wiadomość tę powtórzyły i inne jeszcze dzienniki, przeto uważa korespondent ów za potrzebne przypomnieć fakt, rzucający jaskrawe na ową wiadomość sensacyjną światło.

Wedle niego tedy i wedle wszystkiego także, co w téj mierze jest wiadomém, była rezolucya owa galicyjska powodem, dla którego cesarz swego czasu zaniechał zamierzonéj do Galicyi podróży, do któréj, jak dzienniki wówczas donosiły, hr. Beust pierwszy dał impuls i z któréj wynikły potem nie jedne starcia. Hr. Beust sam wtedy po zawotowaniu rezolucyi doradzał cesarzowi, aby podróży do Galicyi zaniechał. Pismo owo zaś robi go natomiast autorem rezolucyi. Risum, kończy korespondent — teneatis amici!

### FRANCYA.

— Paryż, 2 czerwca. Nie można się skarżyć na piątkowe posiedzenie Zgromadzenia narodowego. Dykusya nad prawem o wojskowośsi dotarła aż do 21 artykułu.

Wśród ważniejszych rozporządzeń, jakie przyjęto, znajduje się wyłączenie od czynnéj służby najstarszego syna z pomiędzy sierot, nie mających ani ojca ani matki, — jedynaka lub najstarszego syna bądź wdowy, bądź ojca ociemniałego lub takiego, który doszedł do 70 lat wieku — starszego z dwóch braci jednocześnie powołanych do losowania, jeżeli młodszy za zdolnego do służby uznany został itd. Wyłączenia te napotkały pewną opozycyą. Byli deputowani, którzy utrzymywali, że w podobnych razach możnaby odwlec termin popisowemu, ale nigdy uwalniać go od służby; z tém wszystkiem Izba przyjęła artykuł według wniosku komisyi.

Na żądanie komisyi i zgodnie z ministrem oświecenia i wyznań dwa artykuły dotyczące wyłączeń, jakie mają być przyznane osobom świeckim lub duchownym, oddającym się nauczaniu, albo chcącym się poświęcić stanowi duchownemu tych obrządków, które pobierają płacę od rządu, odroczone zostały.

Najdłuższe i najzmudniejsze rozprawy wszczęły się nad artykułem nie dopuszczającym do służby wojskowéj ludzi dotkniętych karą zniesławiającą, oraz skazanych przez policyą poprawczą na dwa lata więzienia a następnie oddanych pod dozór policyjny. Wniesiono poprawkę, ażeby ludzi téj kategoryi nie uwalniać od wojska, ale raczéj wcielać ich do kompanii roboczych na cały czas, jaki pod bronią przesłużyć mieli; przez chwilę większość Izby zdawała się ku temu nakłaniać, jednak na energiczne sprzeciwienie się ministra wojny, artykuł ten, jak i wszystkie inne przyjęty został tak, jak go komisya ułożyła.

Fragata Guerriér, mająca powieść do N. Kalendonii drugi transport skazanych, w tych dniach odpłynie z Rocheforta do Brestu, gdzie ma uzupełnić swój ładunek. P. Henryk Rochefort pozostanie jeszcze we Francyi.

Z Calais donoszą, że hr. d' Harcourt, poseł francuzki w Londynie odpłynął już do Duwru. Tegoż rana księstwo Walijscy wsiadali na osobny statek. W chwili właśnie kiedy książe miał opuszczać Calais, szwagier jego ks. Chrystyan przybywał z Anglii, udając się do Paryża.

### Ostatnie telegramy.

**Londyn,** 4 czerwca. Izba wyższa. Rozprawy nad znaną rezolucyą lorda Russel. Lord Russel żąda, aby sąd polubowny zasuspendowano, dopóki Ameryka nie cofnie żądania o wynagrodzenie szkód pośrednich. Mówca zaczepia daléj niejasność waszyngtońskiego traktatu, bojaźliwe, nieśmiałe postępowanie rządu, wybujałe żądania dokumentu oskarżenia Unii. Lord Granville, broniąc rządu i komisarzy angielskich przeciw niesłusznym zaczepkom lorda Russel, oświadcza, że gdyby ugoda miała się nie udać, co wcale nie jest pewném, Anglia w obec świata na lepszém stać będzie stanowisku niż gdyby wszystkich była dołożyła sił dla usunięcia niesłusznego stósunku. Lord Granville podtrzymuje zdanie, że artykuł dodatkowy wystarcza zupełnie, ostrzega izbę przed wzburzającemi rozprawami i rezolucyami, któreby szanse ugody za szwank wy-

---

kowskiego jako wyjątkowéj wartości. W Katalogu objaśniającym wystawę nosi on taki napis: „Zygmuut I, król polski, przywiedziony do ostateczności“ z rozkazem szlachty a intrygami królowéj Bony Sforzy ogłasza przez wielkiego marszałka Tarnowskiego zbuntowanéj szlachcie postanowienie potwierdzające przywileje.“ Król i otaczające go osoby przedstawione są na krużganku gmachu a po za balustradą widać tłum niezliczony głów szlacheckich. Tarnowski odwrócony od publiczności a zatém nie widzialny z twarzy ogłasza królewskie postanowienie. Zygmunt I. siedzi z wyraźną na twarzy boleścią. Tuż przy nim stoi królowa z głową dumnie wzniezioną a nieco na boku od niéj biskup Gamrat z judaszowskim wyrazem twarzy. Są to jedyne charakterystyczne fizyognomie, Arcybiskup lwowski (był nim podówczas Bernard Wilczek) i kilkanaście innych osób uzupełnia obraz. Należy on do najlepszych z wystawy. Nie wdając się w artystyczne ocenienie zrobię uwagę, że twarzom w ogóle braknie narodowego piętna, a w całości trudno się dopatrzyć historycznéj ważności obrazu. Zafrasowane oblicze Zygmunta jedyną wydatną cechę stanowi.

Pan Rodakowski wystawił także portret młodéj panienki, który do najlepszych tego rodzaju utworów należy a może i jest najlepszym. Zresztą sława pana R. jako portrecisty od dawna w zupełności jest uznaną.

Między rzeźbiarzami jeden tylko współrodak nasz wystąpił. Pan Godebski Cypryan wystawił statuę z marmuru białego: Oswobodzenie. Kobieta daleko większéj niż naturalnéj wielkości zerwała krępujące ją kajdany, których szczątki tylko na jéj ręku spostrzegać się dają. Za oswobodzenie dziękuje niebu, i dla tego widzimy ją przedstawioną na klęczkach z rękoma ku górze wzniesionemi. Całość dobre sprawia wrażenie, mimo że sposób wzniesienia rąk i wyraz ust do dziękczynnéj modlitwy otwartych są nienaturalne.

Publiczność bardzo licznie uczęszcza na wystawę. Bez przesady rzec można, że trudno przecisnąć się do obrazów, którebyśmy nieraz bliżéj widzieć pragnęli. Nie tylko na wystawie, lecz i na wszystkich miejscach spacerów i rozrywek Paryżanie tłumnie się zbiegają. Po zewnętrznéj i domowéj wojnie naturalną jest chęć odetchnięcia i wypoczynku. W snujących się po Paryżu i okolicy tłumach klęsk przebytych ani dostrzedz; samo miasto szybko zaciera znaki zniszczenia. W okolicach spalone lub zrujnowane przez oblężenie domy w znacznéj części już odbudowane. Toż samo powiedzieć można o prywatnych własnościach w mieście; nowe albo już stanęły albo szybko się wznoszą. Trudniejsza sprawa z gmachami publicznemi; paręset milionów poszło z dymem, skarb pusty, a nie tak wielka konieczność odbudowania. Ministerstwo skarbu mieści się w Luwrze, Izba obrachunkowa w Palais Royal i tam wiecznie pozostaćby mogły. Władze tylko miejskie rozrzucone po różnych gmachach nie mogą w tym stanie pozostać. Odbudowanie ratusza odwlec można, ale uniknąć go niepodobna. Rada téż miejska postanowiła ogłosić konkurs na wykonanie tego dzieła z warunkiem zużytkowania ile możności istniejących fundamentów i ruin.

Nie tylko w téj mierze, lecz i pod innemi względami municipalność paryska stara się o szybkie przyprowadzenie stolicy do dawnéj świetności. Już dzisiaj wszystkie drzewa naokoło fortyfikacyi, dla potrzeby obrony pościnane, na nowo zasadzonemi zostały, mianowicie w lasku Bulońskim i Vinceńskim, które tuż przedokopami się znajdują. W samém téż mieście bulwarowe aleje, na opał w czasie oblężenia powycinane, na nowo pozasadzano. Bruki szczególniejszego doznają starania, i śmiało rzec można, że w lepszym niż kiedykolwiek znajdują się stanie. Fontanny monumentalne w kilku wznoszą miejscach.

Drobne to lecz kosztowne ulepszenia. Przejdźmy do ważniejszych. Na sprowadzenie rzeczki la Nanne, dla powiększenia ilości wód Paryżanom dostarczanych, uchwalono 16 milionów. Roboty od lat kilku zaczęte w 1873 ukończone będą. Lecz największém przedsięwzięciem dowodzącém, że municypalność wierzy najzupełniéj w finansowe zasoby Paryża, jest podziemna koléj żelazna wewnątrz Paryża, z uzupełniającemi ją na zewnątrz kolejami amerykańskiemi. O piérwszéj jako kosztem niezmiernie drugie przewyższającéj, kilku wspomnę wyrazami.

Rada miejska przyjęła w zasadzie dwie podziemne linie w kształcie krzyża przecinające Paryż z zachodu na wschód i z północy na południe. Pierwsze ramię od lasku Bulońskiego ciągnąć się ma koło dworca kolei zachodniéj dawnemi wielkiemi bulwarami do placu Bastylli, zkąd istniejąca koléj Vinceńska dalsze przedłużenie stanowić będzie. Północno-południowe ramię dwoma swemi krańcami ma się o fortyfikacye opierać a iść głównie pod bulwarem, który w rozmaitych swych częściach nazwano strasburskim, sebastopolskim i St. Michel. Ramię południowe z zachodniém połączy nadto dodatkowa linia.

Taki jest plan ogólny. Długość linii projektowanych wynosić ma dwadzieścia przeszło kilometrów a koszta 4 miliony na kilometr. Tak wielkich rozmiarów praca od razu jednak uskuteczniona nie będzie i jako próbę rada municypalna postanowiła budować bezzwłocznie część od dworca kolei zachodniéj do Bastylli. Prefekt Paryża wraz z komisyą rady municypalnéj, z pięciu osób złożoną, otrzymał stanowcze uposażenie do wchodzenia w układy z przedsiębiorcami.

stawić mogły. Lord Derby i inni członkowie konserwatywni popierają wniosek lorda Russel. Lordowie Kimberley i Ripon bronią energicznie rządu, zaczepiając nieprzezorne, niepatryotyczne zachowanie się stronnictwa zachowawczego. Lord Cairns zaczepia znowu rząd energicznie a lord Granville i książę Argyle przerywają mowę jego kilkakrotnie. Po bardzo burzliwém posiedzeniu odroczono dalszą dyskusyą do czwartku.

**Haga**, 5 czerwca. Minister p. Thorbecke umarł wczoraj wieczorem o 9 godzinie.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

— **Poznań,** 2 czerwca. **W lokalu Towarzystwa przemysłowego** ma się zawiązać aktem notaryalnym w sobotę dnia 8 bm. o god. 5 wieczorem Towarzystwo akcyjne pod nazwaniem **Dom przemysłowy**; o 8 wieczorem tegoż dnia odbędzie się tamże walne zebranie **młodych kupców**, w niedzielę dnia 9 bm. o 8 wieczorem walne zebranie **Spółki pożyczkowéj** przemysłowców poznańskich; w poniedziałek dnia 10 maja o 8 wieczorem walne zebranie **Towarzystwa przemysłowego.**

— **Ośmiu czeladników** mularskich Niemców, ożywionych już także zapewne chęcią strajkowania, spotkało wczoraj przy ulicy Śto Marcińskiéj świeżo tu dotąd przybyłego czeladnika piekarskiego, na którego w mniemaniu, że jest mularzem, rzucili się z wściekłością, chcąc go zniewolić przemocą do opuszczenia Poznania. Piekarz schroniwszy się do domu tak dzielnie się kamieniem bronił przeciw napaści mularzy, że ich nietylko rozpędził, ale nawet trzech dość silnie zranił.

— Wczorajsza **procesya w parafii święt. Wojciecha,** przy któréj ks. biskup Janiszewski celebrował, odbyła się po południu po Magazynowéj, Sapieżeńskim placu i przyległych ulicach. Pogoda niepewna przeszkodziła zapewne liczniejszemu zgromadzeniu się ludu, które tu zwykle największe. Parafia posiada prześliczne aparaty kościelne do téj uroczystości.

— Przedwczoraj po południu odprawiono **solenną procesyą** w parafii tutejszéj św. Marc. po ulicach św. Marcińskiéj, Ogrodowéj i Piekarach. Już tu gęściéj domy upiększone niż w Rynku, ale bo téż to przedmieście! Obok bogatych i wspaniałych, widzieliśmy bardzo skromniuchne, ale tém serdeczniejsze stroje w oknach, w drzwiach, a nawet i po dachach pod okienkami. Gustem, świeżością i prostotą odznaczał się improwizowany ołtarz przed domem Sióstr Miłosierdzia na Ogrodowéj. Te draperye z świeżego muślinu, to jak biała piana morska, z któréj czerwone róże, jak konchy drobne przezierały. Skromne to było — a tak zachwycało i przynęcało oko, iż trudno się było od tego oderwać. Tysiące pobożnego ludu szło za procesyą, przy któréj kilkudziesięciu duchownych, Siostry Miłosierdzia z sierotami, i bamberskie dziewczyny niosące obrazy. Strój odświętny, wystawny, na głowie mianowicie rozmaitością i mięszaniną kolorów a obfitością oryginalny zwracał na siebie uwagę. Pogoda służyła wybornie, a spokojność i porządek wzorowy, jak na tak świętéj uroczystości być powinno.

— Około dziesięciu **strajkujących** czeladników ciesielskich, udawszy się na miejsca, gdzie ich towarzysze na nowo rozpoczęli robotę, starało się zmusić ich przemocą do przerwania pracy, aż wreszcie o tém uwiadomiona policya przybyła tamdotąd i zaaresztowała dwóch najzuchwalszych z pomiędzy napastników. Wypadki podobne zdarzające się nierzadko, powinneby skłonić prasę do gorliwszego zajmowania się kwestyą socyalną.

— Pociągi nowo otworzonéj kolei z **Poznania** do **Bydgoszczy** (20, 26 mil odległości) odchodzą ztąd trzy razy na dzień, a mianowicie pierwszy mięszany pociąg o godzinie 5 minut 40 z rana, drugi pociąg osobowy o godzinie 11 minut 30 z południa, i trzeci mięszany o godzinie 8 mi. 2 wieczorem. Pierwszy z nich przybywa do Bydgoszczy o godzinie 1 minut 26 z południa, drugi o godzinie 4 minut 9, ostatni w dniu następnym dopiero o godzinie 8 minut 54 rano, gdyż podczas nocy zatrzymuje się w Gnieźnie przez 5 godzin minut 50. Z Bydgoszczy wychodzą tu dotąd również 3 pociągi, i to pierwszy pociąg mięszany o godzinie 6 minut 8 z rana, drugi osobowy o godzinie 11 minut 3 z południa, trzeci mięszany o godzinie 5 minut 59 wieczorem. Pierwszy pociąg staje tu o godzinie 1 minut 53 z południa, drugi o godzinie 3 minut 52 po południu, ostatni zaś nocujący również w Gnieźnie przez 6 godzin minut 13, o godzinie 7 minut 6 z rana.

Z oznaczonych powyżéj pociągów można, jadąc z Wrocławia korzystać tylko dwa razy na dzień, i to najdogodniéj przedewszystkiem pociągiem osobowym, wychodzącym z Wrocławia tu dotąd o godzinie 6 minut 50. Stanąwszy w Poznaniu o godzinie 11 minut 4, łączy on się z pociągiem osobowym, wychodzącym ztąd o godzinie 11 minut 30, który przybywa do Bydgoszczy o godzinie 4 minut 9, i tam znów łączy się z pociągiem odchodzącym o godzinie 5 minut 46 po południu do Królewca i Eytkunen. Nadto można jechać z Wrocławia pociągiem wyruszającym ztamtąd o godzinie 11 minut 27, a stającym tu o godzinie 7 minut 20 wieczorem. Z Poznania wyjeżdża się o godzinie 8 minut 2, a przybywszy do Bydgoszczy nazajutrz, jedzie się daléj pociągiem odchodzącym do Królewca o godzinie 9 minut 38 przed południem. Oczywiście pociąg ten jak wspomnieliśmy, nocuje w Gnieźnie. Do Torunia raz tylko jechać można i to pociągiem osobowym, który przybywa o godzinie 4 minut 9 po południu do Bydgoszczy, a ztamtąd wyrusza o godzinie 7 minut 10 do Torunia.

— Znany powieściopisarz i turysta niemiecki, Fryderyk Gerstaeker, umarł 31 maja w Brunświku.

— **Nowe drogi żelazne krajowe.** — *Gazeta Handlowa* pisze:

Ostatnie lata odznaczają się znakomitemi postępy w rozwoju sieci nowych dróg żelaznych. Do dawnych centralnych linii łączących Warszawę z Wiedniem, Berlinem i Petersburgiem, przybyła późniéj linia warszawsko-brzeska rozwidliła się w dwie wielkiéj ważności drogi: jednę świeżo otwartą przez Mińsk gubern. i Smoleńsk do Moskwy; drugą obecnie na ukończeniu będącą przez Berdyczów do Kijowa z bezpośrednim związkiem z grupą kolei południowo-odeskich i galicyjskich.

Obecnie cztery projekta kolei znaczenia również pierwszorzędnego dla naszego rolnictwa, przemysłu i handlu, a mianowicie: warszawsko-gdańskiéj, wrocławskiéj, lwowskiéj i piotrkowsko-sandomierskiéj zupełnie wygotowane, mają wkrótce uzyskać koncesyę. W korespondencyi z Gdańska do B. C. z dnia 22 maja czytamy co nastąpuje: „Koncesya na budowę kolei żelaznéj z Warszawy przez Mławę do Gdańska została nareszcie po długich i usilnych staraniach przez burmistrza naszego p. Wintera uzyskana i udzielona przez rząd rosyjski konsorcyum berlińskiemu, na którego czele stoi pewne znane towarz. budowy dróg żelaznych.“

Prócz tego sieć naszych dróg żelaznych rozwinąć mają daléj dwie nowe projektowane linie z Kutna przez Słupce do Poznania i z Pińczowa przez komorę Baran do Krakowa. Prace przygotowawcze około pierwszéj z pomienionych linii, na których dokonanie posiada pozwolenie towarzystwo kolei warszawsko-bydgowskiéj, rozpoczną się w tych dniach na gruncie. Linia kutnowska przechodzić ma przez Koło, Konin i Słupce w gub. warszawskiéj, a przez Wrześnię i Swarzędz w Poznańskiém.

Prace około oddziału Poznań-Słupce dawno już są gotowe i przedsiębiorcy poznańscy z rozpoczęciem jego budowy czekają tylko na koncesyonowanie gałęzi kutnowskiéj. Linia Kutno-Słupce-Poznań w połączeniu z otwartą niedawno dla publicznego użytku koleją poznańsko-frankfurcką, stanowić będzie ogniwo jednéj wielkiéj linii, łączącéj bezpośrednio w prostym kierunku Warszawę z Poznaniem i Berlinem. Skrócenie drogi i czasu będzie tu znakomite.

Co do kolei krakowsko-pińczowskiéj, prace przygotowawcze jak się dowiadujemy, już ukończone zostały. Linia ta z Pińczowa przechodzić będzie przez starożytną Wiślicę nad rzeką Nidą, przez Kazimierzę Wielką (cukrownia), Proszowice i komorę Baran. Przebiegać przeto będzie, jak widzimy najurodzajniejsze, chlebodajne gleby nasze proszowskie i skalbmierskie, ułatwi dowóz węgla kamiennego do okolic pozbawionych lasu, wpłynie na przyszły rozwój miejscowego przemysłu, równie jak na podniesienie już istniejących zakładów fabrycznych.

Kolej Pińczów-Kraków, stanowiąc jednę z pierwszorzędnych gałęzi drogi żelaznéj podolsko-lwowsko-krakowskiéj, należeć będzie do handlowego rejonu miasta Krakowa i do grupy czyli systematu kolei żelaznych galicyjsko-szląsko- szczecińskich, do którego wywozem płodów swych ciężą południowo-zachodnie powiaty Kongresówki (gubernii kieleckiéj, piotrkowskiéj i kaliskiéj.)

Na czele przedsiębiorstwa budowy żelaznéj krakowsko-pińczowskiéj stoi Zygmunt hrabia Wielopolski.

— *Berl. Boersen-Ztg.* donosi, że w tych dniach udzielono koncesyą na **oleśnicko-gnieźnieńską koléj.** Wiadomość ta nie zasługuje przecież na wiarę, gdyż ją niejednokrotnie tożsamo pismo podawało, aby ją następnie odwołać.

— Policya uwięziła **bandę cyganów,** liczącą około 40 głów, która w okolicy Stęszewa kradła i obdzierała. Przy pochwyceniu powstał pomiędzy tymi włóczęgami straszny rozruch i zamięszanie — kobiety krzyczały okropnie, mężczyźni zaś uwięzieni, rwali się jak wściekli ku drzwiom więzienia, dopóki się nie przekonali wreszcie, że ich wysiłki daremne.

— Podczas **burzy** wczorajszéj uderzył piorun w dom garncarza Ernsdorffa przy ulicy m. Wałowéj, opodal od stajni miejskiéj. Wpadłszy kominem do pokoju, wybiegł dachem którego część zachodnią zrujnował. Drugi piorun wpadł do domu Zeha przy Rybakach, uszkodził również część dachu i wyrwał kilka cegieł z komina. Mieszkańcy tak jednego jak drugiego domu nie ponieśli wcale szwanku.

Nadto strzaskał grom topól na drodze ku Dębinie.

— Magistrat tutejszy ogłosi wkrótce konkurs na **posadę dyrektora** przy szkole realnéj. Dzisiejsze zebranie reprezentantów miasta zdecyduje o wysokości pensyi dla dyrektora, którą magistrat podał 1800 tal. Za pensyą tę równającą się dochodom dyrektorów gimnazyalnych, bydzie nowy dyrektor obowiązany mieć również dozór nad szkołą przygotowczą szkoły realnéj.

— Wkrótce chodzić będzie regularnie **omnibus** pomiędzy Poznaniem a Dębiną.

— **Szeląg,** ulubiony cel przechadzek poznańskiéj publiczności, nabył Tellus za 28.000 tal. Zatrzymując kawiarnią, zamyśla Tellus założyć tamże garbarnią.

— **Dobra rycerskie Wilkowice**, w powiecie krobskim, obejmujące 1500 morgów arealu, kupił na drodze subhasty Dr. K. Lesser, docent przy akademii rólniczéj w Eldenie.

— Dzienniki niemieckie ostrzegają emigrujących do Ameryki, aby nie zmieniali w Niemczech pieniędzy, gdyż pełno w krajach niemieckich **fałszywéj, amerykańskiéj monety.**

— **Wydalono z kraju** 9 osób z obwodu rej. bydgoskiego; o dezercyą pociągnął do odpowiedzialności sąd wojenny kr. dywizyi w Szczecinie 48 rezerwistów 1 batalionu (Inowrocław) i 43 2go batalionu (Bydgoszcz), z powodu zabronionéj emigracyi, celem usunięcia się od służby wojskowéj skazał sąd powiatowy w Inowrocławiu 227 osób.

— Na wczorajszém posiedzeniu **Wydziału historycznego** Tow. Przyjaciół Nauk odczytano sprawozdanie komisyi wyznaczonéj na ocenienie dzieła o Koperniku, nadesłanego na konkurs przez ks. kanonika Polkowskiego. Komisya uznała je jednomyślnie za odpowiadające celowi i postanowiła przekazać wydziałowi nauk ścisłych i przyrodniczych do zaopiniowania.

— Dowiadujemy się, że rejencya bydgoska wzbroniła panu **Kalicińskiemu** dawać przedstawienia teatralne w jéj obrębie. Chcielibyśmy poznać tego powody. Wiadomo nam, że według prawa pruskiego koncesya uzyskana w obwodzie jednéj rejencyi, rozciąganą bywa zazwyczaj z łatwością krom nadzwyczajnych przyczyn i na inne rejencye. Czyżbyśmy mieli i tu widzieć świeży krok represyjny ze strony rządu?

(W) **Śrem,** 1 czerwca. (Uroczystość bractwa strzeleckiego. — Majówka gimnazyum tutejszego. — Deputacya straży ogniowéj.)

Członkowie tutejszego bractwa strzeleckiego, którego krótką historyą z lat ostatnich zastrzegamy sobie podać w jednéj z następnych naszych korespodencyi, urządziło jak zwykle uroczystość strzelecką w czasie Zielonych Świątek. W drugie święto byli Strzelcy na solenném nabożeństwie w kościele farnym, zkąd po poświęceniu starym zwyczajem tarczy królewskiéj i po przemowie stósownéj księdza mansyonarza Nalentza wyruszyli przy odgłosie muzyki do strzelnicy parę tysięcy kroków po za miastem, przy rozchodzącycb się Żwirówkach średzkiéj i poznańskiéj położonéj. Strzelanie do tarczy odbywało się przez trzy dni to jest przez poniedziałek, wtorek i środę dnia 20, 21 i 22 maja. Najlepszy strzał uczynił rzeźnik Stajewski i został królem kurkowym. Solenne wprowadzenie króla do miasta odbyło się w środę 22 maja. Wieczorem dnia tegóż był bal strzelecki.

Gimnazyum tutejsze odbyło majówkę we wtorek dnia 28 z. m. do lasów dąbrowskich. Uczniowie wysłuchawszy mszy św. o godzinie pół do szóstéj rano, którą odprawił ks. Mansyonarz Nalentz, zastępując obłożną chorobą złożonego księdza dra Stablewskiego, wyruszuli wraz z profesorami i przy odgłosie muzyki wojskowéj z Poznania przybyłéj, ze Śremu i po godzinnym przeszło marszu stanęli na placu zabawy, gdzie rozłożyli się obozem. Ustawione namioty cukierników i oberżystów śremskich dostarczyły zmęczonéj pochodem młodzi chłodzących napojów i obfitych pokarmów do zrestaurowania znużonych sił. Pani Skrzydlewska, właścicielka dóbr mechlińskich, któréj za dane pozwolenie odbycia majówki w téj majętności w imieniu młodzieży jak najserdeczniejsze składamy podziękowanie, uraczyła młodzież mlekiem świeżem. Na różnych grach i zabawach przepędzili uczniowie czas przedpołudniowy. Po obiedzie zjechało się na plac zabawy bardzo wielu gości z miasta i okolicy. Młodzież ubiegała się o nagrody w obec zebranéj publiczności a nagrody otrzymane wręczyła zwycięzcom pani dyrektorowa Stephan przy stósownéj przemowie profesora Szenica do uwieńczonych. W wesołych pląsach, rozpoczętych polonezem, wzięło także udział wiele osób zebranéj publiczności. Zabawa szła ochoczo i miło, niczem niezakłócona. Bawiącéj się młodzieży przykro było usłyszeć dany o osméj godzinie przez dyrektora rozkaz do powrotu. Posłuszna rozkazowi swego naczelnika i kierownika młódź gimnazyalna stanęła niezwłocznie w szereg a umajona i przyozdobiona we wieńce brzozowe i dębowe, tudzież w gałęzie zielone, wyruszyła z powrotem do domu. O godzinie 10 stanęła w bramach miasta a wykrzyknąwszy tak dyrektorowi zakładu przed budynkiem gimnazyalnym, jak profesor. Szenicowi przed mieszkaniem w rynku położoném, „niech **żyje**“, rozeszła się na spoczynek do domu z niewygasłém wspomnieniem mile spędzonego dnia w gronie swych towarzyszy.

Tutejsza straż ogniowa wydelegowała swego przewodniczącego i majstra ogniowego w osobach burmistrza Rumpa i Ottona Boldina jako swych zastępców na zjazd deputowanych straży ogniowych, który się w tych dniach odbył w Poznaniu. Rada miejska wyznaczyła dla obu delegatów pewną kwotę pieniężną na pokrycie kosztów podróży. Do delegacyi téj przyłączyło się jeszcze kilkunastu członków straży ogniowéj jako ochotników. Ile słyszeliśmy, delegacya z przyjęcia swego w Poznaniu wcale nie jest zadowolnioną. Jedni z wysłanników nie zbudowali się przemową rodaka, w obcym mianą do nich języku, drudzy widzieli uderzającą obojętność w podejmowaniu gości.

(?) **Pleszew,** 2 czerwca. — (Straszny wypadek — Pojedynek — Rewizya szkół katolickich — Curiosum.)

Dawniejszy burmistr miasta Pleszewa Kant posiadał przy Wrocławskiéj ulicy naszego miasta dom piętrowy o siedmiu oknach szerokości. Gdy w roku 1852 zniesiono dawniejszą szkołę obywatelską (Bürgerschule) w Pleszewie, utworzono dwie szkoły: jednę polsko-katolicką, a do drugiéj szkoły uczęszczać zaczęły dzieci rodziców niemieckich i żydowskich. Dawniejszy budynek szkólny przeszedł wtenczas w ręce katolików — Polaków, a dla szkoły niemieckiéj zakupiono ów dom burmistrza Kanta. Musiała jednak nastąpić zmiana budynku urządzonego dla mieszkań prywatnych, nim go można było użyć na cele szkoły; porobiono więc z małych pokoików salki na klasy i wyrąbano ściany środkowe. W obu szczytach domu zaś urządzono mieszkania dla nauczycieli. W ten sposób używano domu tego aż do dnia dzisiejszego. Od niejakiegoś czasu spostrzeżono rysy muru od szczytu aż do fundamentu budynku. Nauczyciele niemieccy donieśli o tém dozorowi szkólnemu, lecz nie zaradzono temu, aż w zeszły czwartek w miejsce rysów powstały szpary tak znaczne, że uczniowie przetykali sobie linealy do klasy sąsiedniéj. Nauczyciel Habermann, ktory z żoną mieszkał w szczycie budynku, doniósł i o tém dozorowi, a ten natychmiast zrobił burmistrzowi obecnemu o tém doniesienie, w skutek czego dopiero wczoraj po obiedzie a zatém po dwóch dopiero dniach wysłał do szkoły niemieckiéj komisyą budowniczą, która obejrzawszy budynek, zaręczyła, że nie ma najmniejszego niębezpieczeństwa. W skutek orzeczenia tego ludzi fachowych udał się nauczyciel Habermann z żoną wczoraj na spoczynek. Dziś rano jednak, krótko po czwartéj godzinie, usłyszała nauczycielowa jakiś trzask, wyskoczyła dla tego spiesznie z łóżka i zawołała na męża, który natychmiast spieszył przez pokój sąsiedni do wschód. Lecz gdy jeszcze oboje byli w przedpokoju, zawaliło się z nimi całe skrzydło budynku. Nauczyciela uderzyła belka w głowę, tak iż stracił przytomność, a druga padła mu prostopadle na krzyż. Musiano go dopiero z znacznéj ilości gruzów, belek, ławek i jego potrzaskanych mebli wydobywać. Żonę jego również wydobyto z kupy gruzów. Oboje są okropnie zeszkaradzeni, poranieni i uszkodzeni, tak iż wątpić można, czy będą jeszcze przy życiu, gdy list ten was dojdzie. Gdyby to było podczas nauki się wydarzyło, byłaby znaczna ilość dzieci z klas parteru i pierwszego piętra, których odwiedza te klasy kilka set, śmierć znalazło niechybnie.

Popełniono najprzód błąd wielki, że nie dano w miejscu ścian środkowych podpór odpowiednich, a potem zdaje się, że ciąży odpowiedzialność na komisyi budowlowéj, która kilka godzin przed wypadkiem skrupulatniéj nie zrewidowała budynku publicznego, jakim jest szkoła. Prokuratorya weźmie dla tego sprawę tę do ręki niezawodnie i wyśledzi winnego.

W boru Taczanowa odbył się niedawno pojedynek pomiędzy p. F. T. a p. A. D., z którego pierwszy wyszedł rannym w nogę, a drugi bez uszkodzenia. Przyczyną pojedynku była podobno obraza wyprzedzona panu A. D. Po rozprawie odbył się bankiet przy huku szampańskiego, a obecnie odbywa się rozprawa w sądzie tutejszym.

Radzca rejencyjny Seligo z Poznania bawi od kilku tygodni w mieście naszém i odbywa tu ztąd rewizye szkoł wiejskich. Niezawodnie odwiedzi za niedługo i tutejszą szkołę katolicką. —

Nauczyciele wiejscy nie wiedzą już, jakby uzyskać sobie jak najlepszą opinią u rewizora. Jak wiadomo, rozpoczyna się nauka zwykle pacierzem lub odśpiewaniem jakiéjkolwiek pieśni nabożnéj. Gdy rewizor przybył do pewnego nauczyciela na wieś, rozkazał naukę rozpocząć śpiewem. Nauczyciel słysząc i czytając tak już wiele, że rewizorom obecnie najwięcéj chodzi o język niemiecki, kazał, stósując się do nakazu odebranego, dzieciom na rozpoczęcie nauki z rana zaśpiewać — Die Wacht am Rhein. — Po ukończeniu śpiewu spodziewał się nauczyciel naturalnie pochwały i czuł się bardzo pokrzywdzonym, gdy zdziwiony rewizor go zapytał: czy zawsze tak pobożnie rozpoczyna naukę, i zganił te rodzaju postępowanie.

— **Królewska Huta.** W ostatnich dniach rewidował katolickie szkoły naszego miasta jako téż w Lipinach, Chorzowie i i Chropaczowie królewski nadzwyczajny komisarz książe Hohenlohe. Wiadomo, że u nas istnieje „*Polskie Kółko Katolickie*” równie jak w Tychach, lecz jak w Tychach hr. Bethusy Huc był zadowolniony z rewizyi szkół, tak téż u nas książe Hohenlohe podziwiał świetne powodzenie naszych dziatek i największą pochwałę udzielił naszym zacnym nauczycielom, dziękując im za sumienną i niezmordowaną pracę. Niech świat pozna, że tam, gdzie parafie tworzą „*Kółka*,“ lud i szkoły dobijają się oświaty, a że duszpasterze dbający o założenie „Kółek“ i o „Czytelnie“ — gorliwie starają się o podniesienie szkół ludowych. Dobre szkoły, „*Czytelnie*“ i „*Kółka Katolickie*“ są świadectwem o gorliwości dusz pasterzy i o prawdziwie katolickich cnotach parafii. (Katolik.)

— **Toruń**, 3 czerwca. Redaktor Gazety Tor. p. Glinkiewicz odebrał dzisiaj od tutejscego sądu powiatowego zapozew na termin dnia 6 mb. celem przesłuchania go w wytoczoném mu śledztwie przedwstępném. O naturze i przedmiocie śledztwa zapozew nic nie wspomina. Równocześnie podobny zapozew odebrał nakładca Gazety p. Buszczyński. (Gaz. Tor.

## Rozmaitości.

— W Strassburgu postanowiła rada miejska wznieść **pomnik** dla ofiar bombardowania z roku 1870. Ponieważ kasa miejska nie posiada dostatecznych na to funduszów, zawiązano komitet mający urządzić składki patryotyczne. Ciekawa rzecz mówi *Industriel alsacien*, jak się rząd pruski zachowa w tym razie.

— *Gazetta musicale* opowiada naiwne zdarzenie, jakie się kompozytorowi **Verdi** przytrafiło. Młodzieniec nazwiskiem Prosp. Bertani z Reggio zaciekawiony nową operą: „Aida“ tajemnie wyjechał do Parmy, gdzie ją pierwszy raz dnia 2 maja przedstawiano. Nie zadowolniła go ona, ale że wracając do domu słyszał od podróżnych na kolei żelaznéj ogromne jéj pochwały, wyjechał po raz wtóry mimo wiedzy rodziców, ażeby się przekonać o mylnym swoim sądzie. Jednakowoż nie podobała mu się i raz wtóry. Wydawszy 31 fr. 80 ct.. a będąc w kłopocie jakby utaić przed rodzicami tyle znaczny na jego stósunki wydatek, uskarżył się Verdi’emu listownie i ganiąc tę operę, przepowiadając jéj niechybne w krótkim czasie niepowodzenie, prosił o zwrot pieniędzy wydanych dla tyla niezadowolnienia się. Verdi odpisał mu, że zwróci tylko 27 fr. 80 ct., bo wykreśla z podanego rachunku dwie kolacye, ktore mógł był sobie smaczniéj zjeść u rodziców niż na dworcu kolei żelaznéj, żąda pokwitowania i zarazem oświadczenia, że już nigdy nie pojedzie na żadną z oper jego, a czego jako warunku dla zwrotu kosztów wymaga. Przysłany kasyer Verdi’ego do Reggio wyszukał Prospera. Ten mocno uradowany z odebranych pieniędzy razem z kwitem podpisał i akt, którym się zrzeka raz na zawsze, że już nigdy nie pojedzie ani nie pójdzie na jakąbądź Verdi’ego operę.

— **Balcarce**, poseł argentyńskiéj Rzeczypospolitéj na dworze wersalskim, w sprawozdaniu roczném przesłaném swemu rządowi uskarża się z goryczą na swywolę ułanów pruskich, którzy mu wypili odszukane w Brunoy 3,500 butelek wina. Wypadków podobnych trudnoby zliczyć; nam samym zdarzyło się słyszeć rozmowę kilku żołnierzy z r. 1870, wzdychających za nową wyprawą do obfitéj w winnice krainy Franków, o któréj zapewnie dzieciom jeszcze opowiadać będą jako o ziemi obiecanéj....

## Przybyli do Poznania

dnia 5 czerwca.

BAZAR. Mieczkowski ze Skórek, Szółdrski z Popowa, Niemojowski ze Śliwnik, Stanisław Koźmian z Krakowa, Pani Hoffman z Krakowa.
HOTEL FRANCUZKI. Węsierski z Żernik, Chełkowski z Wilczy, pani Chłapowska z Czerwonéj wsi, Radoński z Krześlic, Brudzewski z Lednogóry, pani Moraczewska z Naramowic.
HOTEL EUROPEJSKI. Rydzyński z Nieżychowa.
HOTEL RZYMSKI. Niemojowski z Dzierznicy, hr. Potulicka z W. Jezior.
HOTEL PARYZKI. Orłowski z Zymisłowa, Pluciński z żoną z Wrześni, Postolski z Król. Pol.
HOTEL BERLIŃSKI. Dr. Libelt z Czeszewa, Swinarski z Budziszewa, pani Tabernacka z Wrześni.

## Gospodarstwo, handel i przemysł.

— **Wełna.** Wrocław 4 czerwca. W przeciągu wczorajszego dnia znacznie powiększył się dowóz wełny do tutejszych składów, i ruch był dosyć ożywiony, gdyż około 1000 cetn. tegorocznéj i przeszłorocznéj wełny zakupiono. Na początku ofiarowane ceny nie wiele się różniły od przeszłorocznych; szczególniéj tyczy się to wełny cienkiéj, dobrze pranéj i lekkiéj. Średnia jednak wełna, która wpływem przeszłorocznych stósunków znacznie spadła i późniéj dopiero znalazła kupców, podniosła się o kilka talarów. Znaczenie téj podwyżki jednakże się zmniejszy, gdy zważymy, że pranie w tym roku było dokładniejszém.

Wczoraj i dziś przyjechali kupcy, skutkiem czego zapewne transakcye niebawem się ożywią.

Głogów 3 czerwca. Ponieważ już w przeszłym tygodniu największa część wełny była zakupioną przez wrocławskich i zielonogórskich kupców, dowóz dziś był słaby i wynosił tylko około 300—400 cetn. Pranie przywiezionéj wełny zadowolniało i płacono 3—4 tal. więcéj, niżeli przeszłego roku, bo od 65—70. Pomiędzy kupującymi widzieliśmy tylko szląskich i marchijskich fabrykantów i handlarzy.

Poznań 4 czerwca. Od niedzieli widzimy wzmagający się dowóz wełny. Kupców zamiejscowych jednak jeszcze nie widać.

### Giełda poznańska, 3 czerwca.

Poznańskie $3\frac{1}{2}$% listy zastawne $94\frac{1}{2}$ tal. żądano. — Poznańskie 4% nowe listy zast. $92\frac{1}{2}$ tal. pł. — Poznańskie listy rentowe $94\frac{1}{2}$ tal. ż. — Pozn. 5% obligacye prow. $100\frac{1}{4}$ tal. p. Pozn. 5% obligacye powiat. 100 pł. — Poznańskie $4\frac{1}{2}$% oblig. powiatowe 94 tal. płac. — Oblig. pozn. mel. Obry — pł. — Obl. miejsk. II em. 4% $91\frac{1}{2}$ tal. żąd. — Oblig. miejsk. 5% 100 tal. pł. Pruskie $3\frac{1}{2}$% obl. państ. $91\frac{1}{4}$ ż. Rosyjskie banknoty $82\frac{1}{2}$ tal. pł. — Półn.-niemiecka pożyczk. związkowa — tal. żądano. — Tellus Actien (Bniński, Chłapowski, Plater et Comp. 113 tal — Akcye banku prow. pozn. 115 tal. żąd. — Pruska 4% państwowa pożyczka $96\frac{1}{2}$ tal. żąd. — Zagraniczne banknoty $99\frac{5}{6}$ tal. pł.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano — węcpli; na czer. $52\frac{1}{4}$ —, czerwiec-lipiec 52 —, lipiec-sierpień 51 —, sierpień-wrzesień $50\frac{3}{4}$ —, wrzes.-pażd. $50\frac{3}{4}$ —, jesień $50\frac{3}{4}$ tal. pł.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000% Tralles.) wypow. — kwart; na czerwiec $22\frac{2}{5}$ —, lipiec $22\frac{17}{24}$ —, sierpień $22\frac{5}{6}$, wrzesień $21\frac{1}{4}$, paźdz. 19 tal. $\frac{1}{6}$

| CENY TARGOWE w mieście Poznaniu, dnia 5 czerwca 1872 roku. | CENY: Najwyż. tal. | sgr. | fen. | Średnia. tal. | sgr. | fen. | Najniższa tal. | sgr. | fe |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy pięknéj, szefel po 42 kil. | 3 | 12 | 6 | 3 | 5 | — | 3 | 2 | 6 |
| „ średniéj „ 42 „ | 3 | — | — | 2 | 27 | 6 | 2 | 25 | — |
| „ pośledn. „ 42 „ | 2 | 22 | 6 | 2 | 21 | 3 | 2 | 20 | — |
| Żyta ciężkiego „ 40 „ | 2 | 6 | — | 2 | 5 | — | 2 | 4 | — |
| „ średniego „ 40 „ | 2 | 3 | — | 2 | 2 | — | 2 | — | — |
| „ pośledn. „ 40 „ | 1 | 29 | — | 1 | 28 | — | 1 | 27 | 6 |
| Jęczmienia wielk. „ 37 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ drobn. „ 37 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Owsa „ 25 „ | 1 | 10 | — | 1 | 7 | 6 | 1 | 5 | — |
| Grochu do gotow. „ 45 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Grochu na paszę „ 45 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiu zimowego „ 45 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiku zimowego „ 37 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Rzepiku latowego „ 37 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Tatarki „ 35 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Kartofli „ 50 „ | — | 22 | 6 | — | 21 | 3 | — | 20 | — |
| Wyki „ 45 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Łubinu żółt. „ 45 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ niebiesk. „ 45 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyny czerw. cent. po 50 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyny białéj „ 50 „ | — | — | — | — | — | — | — | — | — |

### Giełda berlińska, 4 czerwca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 73—86 tal. wedle gat. żąd.; pośl. pstr. polska 78 tal. z kolei płac.; na czerwiec $83\frac{1}{2}$—$82\frac{1}{4}$ tal. płac.; czerw.-lip. 83—$82\frac{3}{4}$—$82\frac{7}{8}$ tal. płac.; lip.-sierp. $80\frac{5}{8}$—$\frac{1}{4}$-$\frac{3}{8}$ tal. płacono; sierp.-wrzes. — tal. Żyto per 1000 kilo w miejs. 50—56 tal. wedle gatunku żąd.; na czer. i czer.-lip. $53\frac{3}{4}$—52 tal. pł.; lip.-sierp. $53\frac{3}{4}$—$\frac{1}{8}$ tal. pł.; sierp.-wrz. — tal. Owies per 1000 kilo w miejscu 45—60 tal. wedle gatunku żąd.; pośledni wschodnio pruski 40—42, pomorski i marchijski 46—48 tal. z kolei pł.; na czerw. $44\frac{7}{8}$ tal. pł.; czerw.-lip. $44\frac{3}{4}$ tal. płac.; lip.sierp. 45—$44\frac{3}{4}$ tal. płac.; sierp.-wrz. — tal. Groch per 1000 kilo do gotow. 51—58 t., na paszę 46—50 tal. Rzepak per 1000 kilo — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $22\frac{1}{6}$ tal. pł.; na cz. i czerw.-lip. $21\frac{5}{6}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$ tal. p., lip.-sierp. $22\frac{1}{24}$—22 tal. pł.; sier.-wrz. — t. Oléj lniany per 100 kilo w miejscu 24 tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu $13\frac{1}{2}$ tal.; na czerwiec i czer. lip. $12\frac{3}{4}$ tal. pł.; lip.-sierp. i sierp. wrz. — tal. Okowita per 100 kilo po 100% 10000% w miejscu bez beczki 23 tal. 12 sgr. płac.; na czer. i czerw.-lipiec 23 tal. 10—6 sgr. płac.; lipiec-sierp. 23 tal. 13—9 sgr. płac.; sierp. wrz. 22 tal. 20—18 sgr. pł.

**Mąka.** Berlin, 4 czerw. Mąka pszenna per 100 kilo nr. 0: $11\frac{1}{4}$—$10\frac{1}{2}$ tal., rżana netto bez cła nr. 0: $8\frac{5}{12}$—$7\frac{5}{6}$ t.

### Giełda wrocławska, 4 czerwca.

Żyto per 1000 kilo mała różnica; na czerw. $56\frac{3}{4}$ tal. pł. i żąd.; cz.-lip. $53\frac{3}{4}$ tal. żąd.; lip.-sierp. 54 tal. płac.; sierp.-wrz. tal. Pszenica per 1000 kilo na czerw. 82 tal. żądano. Jęczmień per 1000 kilo na czerw. $49\frac{1}{2}$ tal. żądano. Owies per 1000 kilo na czerw. i czerw.-lip. $45\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$ tal. płac. Oléj rzepiowy per 100 kilo w miejscu $23\frac{1}{2}$ tal. żąd.; na czerw. $22\frac{5}{6}$ tal. ż.; cz.-lip. $22\frac{5}{6}$ tal. żąd.; lip.-sierp. $22\frac{3}{4}$ tal. pł.; sierp.-wrz. — tal. Okowita per 100 litrów po 100% mała różnica, w miejscu $23\frac{7}{12}$ tal. żąd.; $23\frac{5}{12}$ tal. płac.; na czer. i czer.-lip. $23\frac{1}{4}$ tal. pł.; lipiec-sierp. $23\frac{1}{2}$ tal. płac. i żąd.; sierp.-wrz. $22\frac{5}{12}$ t. pł.

### Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów.

| Postanowienia kom.-polic. Towar: | piękny tal | sg. | fn. | tal | sg. | fn. | średni tal | sg. | fn. | tal | sg. | fn. | pośledni tal | sg. | fn. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 8 | 5 | — | 8 | 13 | — | 7 | 28 | — | 6 | 24 | — | 7 | 8 | — |
| „ żółta | 7 | 27 | — | 8 | 1 | — | 7 | 19 | — | 6 | 20 | — | 7 | 8 | — |
| Żyto | 5 | 21 | — | 5 | 23 | — | 5 | 16 | — | 5 | 10 | — | 5 | 14 | — |
| Jęczmień | 4 | 26 | — | 5 | — | — | 4 | 22 | — | 4 | 18 | — | 4 | 20 | — |
| Owies | 4 | 20 | — | 4 | 22 | — | 4 | 18 | — | 4 | 14 | — | 4 | 16 | — |
| Groch | 5 | 8 | — | 5 | 14 | — | 4 | 26 | — | 4 | 6 | — | 4 | 15 | — |

## Kursa telegraficzne.

### Szczecin 5 czerwca 1872.

Stan powietrza: —
Pszenica: słabo
na czerwiec $61\frac{3}{3}$
na czerwiec-lipiec $81\frac{1}{4}$
na wrzesień paźdz. $76\frac{3}{4}$
Żyto: trzyma się
na czerwiec-lipiec $50\frac{1}{4}$
na lipiec-sierpień 51
na wrzesień-paźdz. 52

Olej rzepiowy: słabo
w miejscu $22\frac{1}{2}$
na jesień $22\frac{2}{0}$
Okowita: słabo
w miejscu $22\frac{1}{3}$
na czerwiec-lipiec $23\frac{1}{4}$
lipiec-sierp. $23\frac{3}{4}$
na wrzesień-paźdz. $20\frac{5}{12}$

### Berlin, 5 czerwca 1872.

Stan powietrza: pochmurno

| | kurs pocz. | kurs końc. |
|---|---|---|
| Pszen.: trz. się | | |
| na czerwiec | $83\frac{1}{4}$ | |
| na czerwiec-lip. | — | — |
| na wrzes. paźdz. | $75\frac{3}{4}$ | — |
| Żyto: słabo | | |
| na miejscu | $52\frac{1}{2}$ | — |
| na czerwiec | $53\frac{7}{8}$ | — |
| na czerwiec-lip. | 53 | — |
| na wrzes. paźdz. | $53\frac{1}{8}$ | — |
| Oléj rz. słabo | | |
| w miejscu | 22 | — |
| na czerw. | $21\frac{1}{2}$ | — |
| na czerwiec-lip. | — | — |
| na wrześ.-paźdz. | $22\frac{3}{4}$ | — |
| Okowita: słabo | | |
| na czerwiec | 23 7 | — |
| na lipiec-sierp. | 23 10 | — |
| na wrzes.-paźdz. | 20 10 | — |
| Owies: spok. | | |
| na czerwiec | $44\frac{3}{4}$ | — |

| | kurs pocz. | kurs końc. |
|---|---|---|
| Oléj skalny: | | |
| w miejscu | $13\frac{1}{3}$ | — |
| March. poz. K. Ż. | $58\frac{1}{2}$ | — |
| Pruskie oblig. p. | — | — |
| Nowe pozn. lis. z. | — | |
| Pozn. rent. listy | — | — |
| Koléj żel. państ. | $210\frac{1}{2}$ | — |
| Lombardy . . | $122\frac{3}{4}$ | — |
| Austr. losy z 1860 | — | — |
| Włoska renta . | $67\frac{5}{4}$ | — |
| Amerykany | $96\frac{7}{8}$ | — |
| Austr. akcye kre. | 201 | — |
| Pożyczka tureck. | 52 | — |
| $7\frac{1}{2}$ % Rumuny | — | — |
| Pol. listy likwid. | — | |
| Rossyj. banknoty | — | |
| Austr. renta sreb. | — | |
| Usposb: nie stn. | | |

Redaktor: **E. Michałek.**



## Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 4 czerwca 1872.

### Papiery niemieckie.

| | | |
|---|---|---|
| Dobrow. poż. państw. | $4\frac{1}{2}$ | $101\frac{1}{4}$ pł. |
| Poż. państw. z r. 1858 | 5 | $100\frac{1}{8}$ pł. |
| Obligi długu państwa | $3\frac{1}{2}$ | $91\frac{1}{2}$ pł. |
| Prem. poż. pańs. z 1855 | $3\frac{1}{2}$ | $121\frac{1}{4}$ żąd. |
| Oblig. miasta Berlina | 5 | 103 pł. |
| dito | $4\frac{1}{2}$ | 101 pł. |
| dito | $3\frac{1}{2}$ | $83\frac{1}{4}$ pł. |
| Wrocławskie | $4\frac{1}{2}$ | — pł. |
| Listy zast. wsch. pr. | $3\frac{1}{2}$ | 85 żąd. |
| dito | 4 | $94\frac{1}{2}$ pł. |
| dito | $4\frac{1}{2}$ | $100\frac{7}{8}$ pł. |
| dito | 5 | $100\frac{1}{4}$ pł. |
| Poznańskie (nowe) | 4 | $92\frac{3}{4}$ pł. |
| Szląskie | $3\frac{1}{2}$ | $85\frac{3}{4}$ pł. |
| dito lit. A. | 4 | 97 pł. |
| dito nowe | 4 | — pł. |
| Zachodnio-pruskie | $3\frac{1}{2}$ | $82\frac{5}{8}$ pł. |
| dito | 4 | $92\frac{3}{8}$ pł. |
| dito | $4\frac{1}{2}$ | $99\frac{7}{8}$ żąd. |
| dito II serya | 5 | $103\frac{1}{4}$ pł. |
| dito dito | 4 | $92\frac{3}{8}$ pł. |
| Listy rent. poznańskie | 4 | $94\frac{3}{4}$ żąd. |
| dito pruskie | 4 | 95 pł. |
| dito szląskie | 4 | $96\frac{3}{4}$ pł. i żąd. |

### Zagraniczne papiery.

| | | |
|---|---|---|
| Austr. renta sreb. | $4\frac{1}{5}$ | $65\frac{1}{8}$-$4\frac{7}{8}$ pł. |
| dito papier. | $4\frac{1}{5}$ | $58\frac{3}{8}$ pł. |
| Austr. losy z r. 1854 | 4 | 87 pł. |
| dito losy z r. 1858 | — | 115 żąd. |
| dito losy z r. 1860 | 5 | 94-$3\frac{3}{4}$ pł. |
| dito losy z r. 1864 | — | $88\frac{1}{2}$ pł. |
| Rosyjsk. polsk. obl. sk. | 4 | $76\frac{3}{4}$ pł. |
| Plsk. crt. lit. A à 300 złp. | 5 | 93 pł. |
| dto obl. cząst. à 500 złp. | 4 | $102\frac{1}{2}$ pł. |
| Polsk. listy zast. III em. | 4 | 75 pł. |
| dito nowe | | 75 żąd. |
| Polsk. listy likwid. | 4 | $63\frac{1}{2}$ pł. |
| Ameryk. pożycz. 1882 | 6 | $97\frac{7}{8}$ pł. |
| Rumuńska pożyczka | 8 | $95\frac{1}{2}$ pł. |
| Rum. oblig. kol. żel. | $7\frac{1}{2}$ | 49 pł. |
| Renta francuzka | 5 | $86\frac{3}{4}$ żąd. |
| Włoska renta | 5 | $68\frac{1}{8}$-8 pł. |
| Pożycz. tureck. z r. 1865 | 5 | $52\frac{1}{2}$-$\frac{3}{8}$ pł. |

### Akcye zakładowe kolei żelaznych.

| | | |
|---|---|---|
| Berlińsko-szczecińska | 4 | $193\frac{3}{4}$ pł. |
| Halls.-żóraw.-gubeńsk. | 4 | $65\frac{7}{8}$ pł. |
| Koléj po pr. brz. Odry | 5 | $117\frac{5}{8}$ pł. |
| Marchijsko-poznańska | 4 | $58\frac{1}{2}$ pł. |
| Dolnoszląz.-march. | 4 | $94\frac{3}{4}$ pł. |
| Górnoszl. kol. lit. A. C. | $3\frac{1}{2}$ | $218\frac{3}{4}$ pł. |
| dito lit. B. | $3\frac{1}{2}$ | $190\frac{1}{2}$ pł. |
| Wsch.-pruska kol. poł. | 4 | $47\frac{3}{8}$ pł. |
| Starogardzko-poznańs. | $4\frac{1}{2}$ | $100\frac{1}{4}$ pł. |
| Galicyjska Ludwika | 5 | $115\frac{7}{8}$-$\frac{3}{8}$ pł. |
| Austr.-franc. koléj pań. | 3 | 212-$10\frac{1}{2}$-11 p. |
| Austr. półn. zachodn. | 5 | $130\frac{1}{4}$-$29\frac{3}{4}$ p. |
| dito koléj Rudolfa | 5 | $80\frac{7}{8}$ pł. |
| dito koléj połudn. | 5 | $123\frac{3}{4}$-$\frac{1}{4}$ p. |
| Warszawsk.-wiedeńsk. | 5 | $87\frac{3}{4}$ pł. |
| Elźbiety koléj zachod. | 5 | $112\frac{7}{8}$ pł. |

### Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

| | | |
|---|---|---|
| Berlińsko-zgorzelicka | 5 | $101\frac{1}{2}$ pł. |
| Marchijsko poznańsk. | 5 | $101\frac{1}{2}$ żąd. |
| Górnoszląska lit. A. | 4 | — pł. |
| dito lit. B. | $3\frac{1}{2}$ | $85\frac{1}{4}$ pł. |
| dito lit. C. | 4 | $91\frac{1}{8}$ pł. |
| dito lit. D. | 4 | $91\frac{1}{8}$ pł. |
| dito lit. E. | $3\frac{1}{2}$ | $84\frac{1}{8}$ pł. |
| dito lit. F. | $4\frac{1}{2}$ | $99\frac{3}{8}$ pł. |
| dito lit. G. | $4\frac{1}{2}$ | $99\frac{1}{8}$ pł. |
| dito lit. H. | $4\frac{1}{2}$ | 99 pł. |
| Górnoszl. koźlo-bogum. | 4 | $94\frac{1}{8}$ żąd. |
| dito III emisya | $4\frac{1}{2}$ | — żąd. |
| dito IV emisya | $4\frac{1}{2}$ | — żąd. |
| dito IV emisya | 5 | $102\frac{5}{8}$ pł. |
| Górnoszl. starog.-pozn. | 4 | — żąd. |
| dito II emisya | $4\frac{1}{2}$ | — pł. |
| dito III emisya | $4\frac{1}{2}$ | — pł. |
| Wsch.-prusk. kol. poł. | 5 | $101\frac{1}{2}$ pł. |
| dito litera B. | 5 | $101\frac{1}{4}$ pł. |
| Kol. po praw. brz. Odr. | 5 | $102\frac{1}{2}$ żąd. |

### Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

| | | |
|---|---|---|
| Gal. koléj Karola Ludw. | 5 | $94\frac{3}{4}$ żąd. |
| dito II emisya | 5 | $91\frac{3}{4}$ pł. |
| dito III emisya | 5 | $89\frac{1}{4}$ pł. |
| Lwowsko-czerniejow. | 5 | $70\frac{7}{8}$ pł. |
| dito II emisya | 5 | 83 pł. |
| dito III emisya | $5\frac{1}{2}$ | $74\frac{1}{8}$ pł. |
| Austr.-franc. koléj | $3\frac{1}{2}$ | $294\frac{1}{4}$ pł. |
| Warszaws.-wied. II em. | $5\frac{1}{2}$ | 93 pł. |
| diso małe | 5 | 96 pł. |
| dito III emisya | 5 | 96 pł. i żąd. |
| dito małe | 5 | 96 pł. i żąd. |

### Akcye bankowe i banków kredytowych.

| | | |
|---|---|---|
| Pow. bank. depozyt. | 5 | $100\frac{7}{8}$ pł. |
| Berlińsk. stow. handl. | 4 | $155\frac{7}{8}$ pł. |
| Berlińsk. bank lomb. | 5 | 92 żąd. |
| Berlińsk. bank mekl. | 5 | $114\frac{1}{2}$ pł. |
| Wrocław. bank. dysk. | 4 | $127\frac{1}{4}$ pł. |
| dito wekslowy | 4 | $124\frac{3}{4}$ pł. |
| Gdańsk. stow. bank. | 4 | 103 pł. |
| Gdański bank pryw. | 4 | $119\frac{1}{2}$ pł. |
| Darmstadzki bank | 4 | 188 pł. |
| dto zwany Zettelbank | 4 | $114\frac{7}{8}$ pł. |
| Desawski bank kred. | — | $13\frac{1}{2}$ pł. |
| Niemiecki bank narod. | 5 | $102\frac{7}{8}$ pł |
| dto dto Unii | 4 | $119\frac{3}{8}$ pł. |
| Gotajski bank kred. | 4 | $114\frac{1}{8}$ pł. |
| Królew. bank stow. | 4 | $113\frac{1}{8}$ pł. |
| Kwileckiego i Sp. bank | 5 | — żąd. |
| Meiningski bank kred. | 4 | $149\frac{1}{4}$ pł. |
| Austryack. zakł. kred. | 5 | 202-$\frac{1}{4}$-$1\frac{1}{2}$ p. |
| Austr.-niemiecki bank | 5 | $120\frac{1}{4}$ pł. |
| Wschodnio-niem. bank | 4 | $102\frac{5}{8}$ pł. |
| Pomors. bank. ryc. | 4 | 110 żąd. |
| Poznańs. bank prow. | 4 | 115 żąd. |
| Szląskie stow. bank. | 4 | $160\frac{3}{4}$ żąd. |
| Szczecin. bank towarz. | 4 | $102\frac{3}{4}$ pł. |

### Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

| | | |
|---|---|---|
| Fryderyksdory | | $113\frac{3}{4}$ pł. |
| Korony złote | | 9. $7\frac{3}{4}$ pł. |
| Suweryny | | 6. 23 pł. |
| Luidory | | $110\frac{3}{8}$ pł. |
| Napoleonsdory | | 5. 11 pł. |
| Imperyały | | 5. $16\frac{1}{4}$ pł. |
| Dolary | | 1. $11\frac{3}{4}$ pł. |
| Złoto w sztab. fnt celny | | $462\frac{1}{2}$ pł. |
| Srebra funt celny | | 29. 20 pł. |
| Zagranicz. banknoty | | $99\frac{3}{4}$ pł. |
| Austryack. banknoty | | $90\frac{1}{8}$ pł. |
| Rosyjskie banknoty | | $82\frac{3}{4}$ pł. |
| Francuzkie banknoty | | — pł. |
| Dyskonto bank. berl. | 4 | |
| dito lombard. | 5 | |

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.